



A.S.

## O pielęgnowaniu piękna w leśnictwie (1893)

„Do zadania leśnika: aby użytkować las odpowiednio i tworzyć jak najwięcej płodów leśnych, przyłącza się drugie: ażeby ile możliwości nie spuszczał przy tem z oczu, starania o utrzymanie przyrodzonej piękności lasu”.

(Henryk Strzelecki „O estetycznej stronie odnawiania i pielęgnowania lasu.” *Sylwan* z r. 1886, zeszyt za luty)

Zdawałoby się, że ludzie, których zawód utrzymuje w ciągłej łączności z przyrodą, którzy całe życie spędzają wśród lasów i pól, powinni być najwrażliwsi na piękność przyrody. Leśnik i rolnik, mając w przyrodzie najwierniejszą pomocnicę swej działalności, patrząc dzień w dzień na cudne jej zjawiska, powinien je najwięcej i najgłębiej odczuwać, a opiekę i straż nad pięknem, pielęgnowanie piękna, uważać za jedno z najwznieśliwszych zadań swego zawodu.

Niestety zdaje się, że właśnie ciągłe obcowanie z przyrodą osłabia wrażliwość i wywołuje zubożenie na jej wdzięki. Śmiało twierdzić można, że połowa leśników nie uznaje obowiązku opiekowania się pięknem natury i o jego pielęgnowanie wcale się nie stara.

Wprawdzie powiedziećby można na ich usprawiedliwienie, że walka o byt, trudy zawodu, męcząca fizyczna praca nie pozwalają na to: że właśnie one zacierają poczucie piękna, uciechę nad cudowną działalnością przyrody, która przecież najczęściej była jednym z głównych czynników, decydujących w wyborze zawodu. Liczne są również głosy, uważające zachowanie estetycznych względów w gospodarstwie lasowym i rolniczym za zupełnie zbędne i niezgodzące się z materialistycznymi dążnościami, które przy końcu XIX wieku biorą przewagę w każdym zawodzie, w każdym kierunku.

Z tem twierdzeniem zgodzić się niepodobna; konieczna dążność uzyskania jak największych dochodów nie wyklucza pielęgnowania piękna. — „Utile cum dulci” — piękne z pożytecznym, jedno z drugim pogodzić można a nawet pogodzić trzeba. Ogólne korzystne wrażenie, cel każdej gospodarki, da się osiągnąć tylko przez pogodzenie obojga.

Leśnik i rolnik, których fachowa działalność wytłacza swe piętno na otaczającej ich przyrodzie, są powołani przed wszystkimi innymi, obok pozyskiwania jak najobfitszych plodów swej zawodowej pracy, zwracać nieustanną bacność i utrzymywać to, co jest dla nas miłym i cennym w obrazie przyrody. Ich zadaniem i obowiązkiem jest otaczać swą opieką to, co jest w stanie podnieść i uszlachetnić umysł ludzki, odwracając go od trudów powszedniego życia do wznioślejszych, idealnych celów i myśli.

Zapatrywanie to wyraziło wielu pisarzy, którzy tem samem wywołali nowy prąd, dążący do pogodzenia materialistycznych dążeń naszego stulecia z względami estetycznymi i powracający pięknu jego odwieczne prawa.

Literatura leśnicza niemiecka posiada specjalne dzieło o estetyce leśnej przez Salischa [napisane], które powinno zwrócić uwagę tak leśników jak i właścicieli lasów na ten przedmiot. Dzieło Salischa, pierwsze w tej gałęzi, wskazuje sposób, jak można osiągnąć cel wyżej wspomniany, aby las był uważany nie tylko za źródło pożądanego dochodu materialnego dla właściciela ale i za źródło więcej duchowych korzyści. König w „Pielęgnowaniu lasu“ poświęcił temu przedmiotowi osobny rozdział, a Grebe, Burckhardt, Rossmässler i wielu innych także zapatrywania te w dziełach swych wypowiedzieli.

Nasza literatura leśnicza nie posiada dzieła specjalnego o estetyce leśnej, tylko *Sylwan* z r. 1886 zamieścił w zeszycie za luty rozprawę p. H. Strzeleckiego: „O estetycznej stronie odnawiania i pielęgnowania lasu.”, a śp. Hołownikiewicz w pismach swych zawsze uwzględniał estetyczną stronę leśnictwa.

Podczas gdy zadanie ogrodnictwa krajobrazowego (Landschaftsgärtnerei) polega na kształtowaniu i tworzeniu, leśnik ma zadanie łatwiejsze. Zadanie jego ogranicza się tylko na zachowywaniu i utrzymywaniu tego, co natura już stworzyła, a co najwięcej, na staraniu się o lepsze uwydatnienie danych już przez nią piękności.

Uzupełniając dzieło przyrody, leśnik powinien się starać o wprowadzenie pewnej harmonii barw i kształtów, o pogodzenie zarządzeń gospodarczych z otaczającym krajobrazem.

Każdy przyzna, że las, nietknięty jeszcze ręką ludzką, jest najpiękniejszy, najwspanialszy, „jest on wtedy w całym tego słowa znaczeniu dziełem przyrody.” Dla tego też starajmy się, aby las zagospodarowany zbliżył się, o ile możliwości, do tego ideału, a przedewszystkiem unikajmy jednostajności. Król saski Jan, wielki miłośnik lasów, widząc podczas swych wędrówek myśliwskich po lasach regularnie sztywne linie kultur, często zapytywał towarzyszących mu leśników, czyby też nie mogli je trochę nieregularnie zasadzić.

Las potrzebuje do zupełnego zachowania swej piękności widnego rozwoju; zawiłka regularność, zanadto szematyczne postępowanie nie odpowiada jego naturze.

„Gospodarowanie postępowe, któremu teraz wszyscy hołdujemy, tworząc drzewostany regularne — ujęło bardzo wiele piękna lasu.”

„Las regularny, zwłaszcza na wielkiej powierzchni, nuży oko wędrowca, a to w stopniu wyższym, jeżeli jest jednolity, a tu znowu tem więcej, gdy jest iglasty. Obszerne

rzędowe uprawy — ta дума niejednego leśnika — nie przypadają do smaku prawdziwym miłośnikom przyrody, bo pozbawiają las jego cech przyrodzonych.”<sup>1</sup>

Dla tego też częsta i ulubiona mieszanina rodzaju drzewa, który różni się barwą i kształtem od głównego tła panującego drzewostanu, wprowadzona w jednostajnych szeregach, nie zastąpi wzniosłego obrazu, jaki nam przedstawia las, wzrosły w dowolnym pomieszczeniu i prowadzeniu. Przez takie postępowanie znadto by jasno wystąpiły więzy, jakie lasom nałożyć musi, bądź co bądź, nowomodna gospodarka. Względy zaś na pielęgnowanie piękna powinny wywołać staranie, aby więzy te były jak najmniej widoczne.

Z tego powodu skargi, wnoszone przez ludzi pojmujących piękność przyrody i nią przejętych, nierozumiejących jednak nauk surowo uporządkowanej gospodarki lasowej, skargi na przewinienia tej nauki przeciw naturalnej piękności lasu, nie są całkiem nieuzasadnione, zarzuty takie zwracają się szczególnie przeciw leśnikom, zajmującym się urządzeniem lasów. Oni bowiem zakreślają przyszły obraz lasu w ściśle ustanowionych granicach przyszłego gospodarowania i zamierzonego następstwa drzewostanów.

Pod tym względem urządzający lasy są bardzo często zbyt przejęci szematem, przeniesionym ze szkoły albo zaczerpniętym z podręczników, i żądają ściśle regularnego podziału lasu i tak samo ściśle regularnego następstwa klas wieku. Niektórzy wtedy tylko uznają podział lasu za „piękny” a następstwo cięć za „normalne”, jeżeli pierwszy na mapie pięknie i regularnie wygląda, a drugie odpowiada, o ile możliwości najdokładniej, szablonowi tak zwanego systemu dzielnicowego saskiego starszej metody.

Zapatrując się na to ze stanowiska uporządkowanego gospodarstwa, często ani jedno ani drugie koniecznym nie jest, a po większej części nawet wcale celowi nie odpowiada. Zyskają zaś na tem tak piękność całości jak i gospodarka, jeżeli pojęcie podziału będzie swobodniejsze i więcej zastosuje się do miejscowych stosunków.

Rodzaj gospodarowania i rodzaj drzewa, a względnie pomieszczenie różnych rodzajów drzewa, głównie rozstrzygają o obrazie, jaki nam las przedstawia. W tym kierunku wybór rodzaju gospodarowania jest prawie wyłącznie zależny od względów administracyjnych; w każdym razie należy, o ile możliwości, obok celu praktycznego także zwracać uwagę na względy estetyczne.

Rodzaj drzewa już więcej jest leśnikowi pozostawiony do wyboru, to jest o tyle, o ile obraz lasu urozmaicony być może przez wmieszanie innych rodzajów drzew, pojedynczo czy w grupach, pomiędzy drzewostan planem gospodarczym głównie uwzględniony.

O ileż to podnoszą i ożywiają obraz całości monotonnego drzewostanu sosnowego lub świerkowego domieszane modrzewie, albo kępy buków, przez swe świeższe i żywsze ubarwienie!

---

<sup>1</sup> H. Strzelecki „O estetycznej stronie odnawiania etc.” *Sylvan* z r. 1886, str. 49.

Nie tylko różnorodne ubarwienie ale także i różne kształty drzew leśnych mają bardzo wielki wpływ na piękność lasu. Pierwsze urozmaica ogólny obraz, podczas gdy drugie podnosi więcej pojedyncze partje lasu. Każdy rodzaj drzewa ma swą właściwą piękność: jeden w młodości, inny głównie wtedy, gdy dojrzałszy wiek nada mu wybitniejszą cechę indywidualną; jeden na wiosnę, drugi w jesieni; jeden w zwartym drzewostanie, inny w wolniejszym rozwoju. Podług tych cech właściwych zastosować się winno miejsce, jakie się temu lub owemu rodzajowi drzewa przeznacza. Przede wszystkim nie należy zaprowadzać drzewostanów czystych, w zupełnym tego słowa znaczeniu. Buka należy przetknać dębem, brzoSTEM lub lipą; świerka: jodłą, sosną lub modrzewiem. W stosownym miejscu umieścić można jesioną albo jaworą; w innym znowu: wierzbę i olszę. Nawet pojedyncze, szczególnie piękne okazy tych drzew dodają lasom ozdoby.

Drzewo wtedy tylko jest piękne, gdy silnie i zdrowo się rozwija; źle rosnące, skarłowaciałe zawsze jest brzydkie. To należy zatem uwzględnić przy częstokroć panującym zamięłowaniu dawania pierwszeństwa obcym a nawet swoim drzewostanom poza granicami dzielnic ich przyrodzonego rozwoju.

Z pomiędzy sposobów gospodarowania, wielu wydaje się las przerębowy jako jedyny typ lasu naturalnego i tem samem, jako rodzaj gospodarki, najbardziej odpowiadający wymogom estetycznym.

Niezawodnie posiada on wiele ważnych zalet, i tak: pozwala na urozmaicone i piękne ugrupowanie pojedynczych klas wieku, sprzyja rozwojowi wybitnie silnych i pięknych pni, a, w danym razie, jest przystępniejszy dla artystycznej uprawy i ukształtowania pojedynczych grup i obrazów drzewostanów, jak las wysokopienny tego samego wieku. Nigdy jednak las przerębowy nie jest w stanie zastąpić nam zupełnie lasu wysokopiennego rębowego. Tak jak pierwszy w obrazach pojedynczych drzewostanów, tak las wysokopienny rębowy w ogólnej całości daje nam więcej odmian i kontrastów. Ale oprócz tego, także i obrazy pojedynczych drzewostanów są wielkiej piękności. Tu majestatyczne podwoje starodrzewa, tam wesoły obraz dorastającego młodnika, który bujną okryty zielonością, otacza z obu stron naszą drogę.

Nawet zrąb z czerwonym odbłyskiem wierzbowek i wrzosu nie jest pozbawiony wdzięku, nie mówiąc już o tem, że jest ulubionem miejscem młodzieży: dla swego bogactwa poziomek, malin i jeżyn.

Wiele drzew (weźmy np. buka) rozwija się najpiękniej w zwartych drzewostanach, gdzie tworzą w zwarcu między sobą bardzo piękne obrazy. Inne lubią wolny rozwój korony np. dąb, jawor, modrzew. Te i tak umieścimy głównie na brzegu lasu, przy liniach i drogach.

Las przerębowy zawsze znajdzie swe miejsce w wielkich obszarach leśnych, a najprędzej tam, gdzie służyć ma jako las ochronny.

Oprócz tego umieścimy go także tam, gdzie będzie nam potrzebny do uzyskania malowniczego krajobrazu leśnego w ciaśniejszych ramach, i gdzie szczególnie

pieczołowitą uprawą otoczyć go możemy, jak np. w otoczeniu rezydencji właścicieli lasów, koło pałacików myśliwskich etc.

Las niskopienny także posiada właściwe swe wdzięki. Bujne i silne uliścienie wypędów, żywe zabarwienie i to, tylko jemu właściwe, pomieszanie rodzą i drzew, to są wdzięki lasu niskopiennego. Stają się one jednak zbyt jednostajne, jeżeli las niskopienny zajmuje większe obszary. Najbardziej odpowiada estetycznym wymaganiom las połączony, który pozwala najwięcej na tworzenie się pięknych koron u drzew, i który najłatwiej ozdobić bardzo powabnymi obrazami.

Nie tylko las połączony, ale i las wysokopienny można ozdobić bardzo pięknie, szanując i nie wycinając grup lub pojedynczych drzew o szczególnie wybitnym charakterze: choćby to było nawet drzewo mniej użyteczne, jak np. stara wierzba, osika lub brzoza.

Przez zachowanie takich staruszków przysporzy się dla lasu ozdobę, a dla potomków zachowa się typ silnie i zdrowo rozwiniętych pni tych drzew. „Szanujmy stare, okazałe drzewa, te poważne zabytki dawniejszej świetności lasów naszych.” Właściciel lasu z pewnością sam się zgodzi na zatrzymanie niektórych pięknych drzewostanów ponad ich dojrzałość do cięcia, jeżeli takowe leżą przy drogach uczęszczanych lub też w miejscach, gdzie są potrzebne do uzupełnienia piękności krajobrazu: nie wpłynie to wcale na mniej rentowne podniesienie kolei niuansowej.<sup>2</sup>

Często się zdarza, że w tej mierze dzieje się znowu za wiele dobrego. Zatrzymuje się, nawet z zasady, każdy stary dąb z uschniętym wierzchołkiem, albo też nie wycina się drzewostanu już przestałego a nawet przestarzałego. Jedno i drugie nie dodaje wdzięku krajobrazowi. Lepiej na miejsce takiego dogorywającego staruszka umieścić silne, świeże, spore drzewka a, gdzie stosowne a możliwe, przenieść bardzo starannie większe drzewa. Zaś przestarzałe drzewostany niech się usuną, aby młoda zarośl miała miejsce do swobodnego rozwoju i mogła być starannie pielęgnowana.

Nie myślałem w szkicu tym dawać prawideł i przepisów estetycznych dla gospodarstwa lasowego, chciałem tylko zwrócić uwagę i pobudzić dyskusję na tak ważny i wdzięczny temat: pielęgnowania piękna w lesie. Przy teraźniejszej manii nadmiernego wycinania lasu i tworzenia młodników na wielkich, łącznych powierzchniach, zaciera się coraz więcej piękno naszego polskiego lasu. Oby słowa moje znalazły prawdziwych miłośników lasu.

[A.S., „O pielęgnowaniu piękna w leśnictwie”, *Sylwan*, r. XI, kwiecień 1893, s. 141-147; interpunkcja i pisownia oryginalne]

---

<sup>2</sup> H. Strzelecki, jak wyżej.